

DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dziś liczy 10 str. Naczelny Redaktor: przyjmuje codziennie od godz. 17-7 w poł. Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza Konto czekowe P. K. O. Nr 166-31. Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdynia - sk. Kaszubski Rynek 21, telef. 214-94 - Gdynia, ul. 10 Lutego, tel. 15-44 - Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, Gdańsk 4, tel. 64, - Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, - Inowrocław, ul. Mar. Piłsudskiego 4a, tel. 302.

Rok IV. Toruń, środa 27 kwietnia 1932 Nr. 97

Po wyborach pruskich

Berlin, 26. 4. (PAT). Według ogłoszonych przez biuro Wolfa urzędowych obliczeń, nowy sejm pruski składać się będzie z 422 posłów, z tego przypadnie na socjalistów 93, niemiecko-narodowych 31, centrum 67, komuniści 57, partia ludowa 7, partia państwowa 2, hitlerowcy 162, Hanowerczycy 1, chrześc. socjalni 2.

Berlin, 26. 4. (PAT). Koła polityczne, podobnie jak i szeroka opinia publiczna sto pod wrażeniem bezapelacyjnego zwycięstwa narodowych-socjalistów w wyborach

do sejmu pruskiego. Dominuje fakt niesłuchanego wzrostu głosów hitlerowców z 552.000 w r. 1928 do przeszło 8 milionów w chwili obecnej. Zwycięstwo Hitlera staje się tem oczywistym, że w wyborach pruskich osiągnął on tę samą prawie ilość głosów, co podczas drugiego głosowania na prezydenta Rzeszy. Na podkreślenie zasług bezwzględny spadek głosów socjalistów, którzy uzyskali przy 22 milionach głosujących 4.675.000 wobec 5.457.000 w r. 1928, gdy ogółem brało

udział w głosowaniu zaledwie 19.266.000. Kolosalny spadek zaznacza się u niemiecko-narodowych, którzy z 3.276.000 w r. 1928 osiągnęli dziś 1.525.000.

Na liście -olska padło 57.731 głosów

Berlin, 26. 4. (PAT). Z urzędowego ogłoszenia wykazu głosów wynika, że we wszystkich okręgach Prus złożono na listy polskiej partii ludowej 57.731 głosów. Głosy te padły w różnych okręgach, wobec czego Polacy nie otrzymają mandatu.

Kto opanuje rządy w Prusach?

Mimo niezaprzeczonego zwycięstwa narodowych socjalistów Hitler nie ma większości w Sejmie Pruskim

Berlin, 26. 4. (PAT). Omawiając wyniki niedzielnich wyborów prasa zgodnie określa niezaprzeczone wielkie zwycięstwo hitlerowców. Koalicja weimarska jest zbита, jednak SEJM NIE JEST ŻADNYM DOWÓDZICTWEM NA WYŁONIENIA RZĄDU OPANOWANEGO A TRWAŁEJ WIĘKSZOŚCI.

Berlin, 26. 4. (PAT). Jutro zbierze się sejm pruski celem zajęcia stanowiska wobec wyników wczorajszych wyborów.

W kołach politycznych uważają za pewne, że RZĄD BRAUNA NARAZIE NIE DA SIĘ DO DYMISJI. Frakcja niemiecko-narodowa, pragnąc przyspieszyć ustąpienie obecnego gabinetu pruskiego, zgłosiła na ręce premiera Brauna wniosek o rychłe rozwiązanie obecnego Sejmu, którego kadencja upływa dnia 19 maja.

Wniosek ten niewątpliwie zostanie odrzucony. Gabinet Brauna pozostanie na stanowisku, prawdopodobnie do drugiej połowy czerwca, kiedy przypuszczalnie zostanie w nowym składzie sejm pruski.

W chwili obecnej rozpoczynają się ROZMOWY NA TEMAT KOALICJI, MAJĄCY NA CELU UTWORZENIE NOWEGO RZĄDU PRUSKIEGO. W pertraktacjach, jak zapewnia „Abend“, socjal-demokraci udziału nie weźmą. W tych warunkach GŁÓWNA ROLA PRZYPADNIE PRZYCIĘŻY SIĘ NA CENTRUM.

Centrum nie jest jednak w stanie utworzyć żadnej większości lewicowej, gdyż komuniści nie mogą w tym wypadku być bra w rachubę. Mogliby oni natomiast skumulować przeważającą większość prawicową, gdyby narodowi-socjaliści byli skłonni przyłączyć się do koalicji weimarskiej. Decyzja w sprawie dalszego rozwoju wypadków spoczywa obecnie przede wszystkim w rękach centrum. Prasa centrowa powstrzymuje się od wypowiedziania się w sprawie następstw, które będą miały wybory na kształtowanie się rządu w Prusach. Dzienniki podają jednak, iż centrum stanowi nadal trwały bieg w polityce Niemiec, zamykając spokój w chwili walnych rozgrywek.

Kierownictwo partii narodowo-socjalistycznej zdaje sobie sprawę z wpływów, jakie rozporządza centrum w Prusach, obnie jak i w całej Rzeszy. Völkischer Beobachter oświadcza: „Centrum starało się o utrzymanie się przy władzy, ale nie dopuściło do opanowania się rządu hitlerowskiego przez straszenie groźb prawicowych, winno jednak liczyć, że opozycja przeciw blokowi niemiecko-narodowemu rozporządza siłą wychodzącą do obalenia wszelkiej uchwały o bloku.“

Berlin, 26. 4. (PAT). Przewodniczący partii narodowo-socjalistycznej w sejmie pruskim Kube złożył wczoraj oświadczenie

nie, precyzując STANOWISKO NARODOWYCH-SOCJALISTÓW WOBEC WYNIKÓW WZORAJSZYCH WYBORÓW. Narodowi-socjaliści wyrażają gotowość na tymczasowe przejście rządu w Prusach oraz współpracy z każdym ugrupowaniem, stojącym na gruncie narodowym i przejętym duchem socjalistycznej sprawiedliwości. Dalej poseł Kube domaga się natychmiastowego ustąpienia rządu premiera Brauna. Następca jego musi być zdanym jego narodowo-socjalista, którego wyznaczyl Hitler.

Jednocześnie Hitler wydał proklamację do narodowych socjalistów, w której stwierdza, że ruch narodowo-socjalistyczny zdoła odnieść walne zwycięstwo, mimo represji, stosowanych przez przeciwników politycznych. Hitler wyraża podziękowanie swym zwolennikom, zwłaszcza kierownikom organizacji propagandy i partyjnej za przyczynienie się do zwycięstwa. W ostatnich tygodniach czynności te dokonały zdaniem jego rzeczy dotychczas niebywale.

„Rozbrojenie moralne musi poprzedzić rozbrojenie materialne“

Przemówienie ministra Szumłakowskiego na Konferencji Rozbrojeniowej

Genewa — 26. 4. (PAT). Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji rozbrojenia moralnego.

Na początku posiedzenia sprawozdawca minister Szumłakowski złożył raport o pracach podkomitetu i jego propozycjach co do porządku dziennego. Podkomitet zaproponował następujący porządek dzienny: 1. a) wychowanie, b) radio, c) film, d) teatr. 2. a) prasa, b) sprawy prasowe. Podkomitet podkreśla pożyteczność wezwania do udziału w pracach międzynarodowej organizacji współpracy umysłowej.

Następnie p. min. Szumłakowski wygłosił dłuższe przemówienie. Mówca przypomniał, iż zdaniem rządu polskiego, prace nad rozbrojeniem moralnym mogą stworzyć korzystną atmosferę dla prac nad rozbrojeniem materialnym. W przemówieniu swem p. min. Szumłakowski podkreślił, że wszelkie kwestje, objęte punktami dziennymi dojrzały już do za-

twienia międzynarodowego w formie konwencji. Kończąc, p. min. Szumłakowski wyraził nadzieję, że projekt realizacji, przedstawiony przez delegację polską przyczyni się do wypełnienia zadań, które stoją przed komisją.

Przemówienie ministra Szumłakowskiego spotkało się z przychylnym przyjęciem komisji. Po dyskusji raport został jednomyślnie przyjęty, poczem komisja przystąpiła do pierwszego punktu porządku dziennego, t. j. do kwestji wychowania.

Za'eski - Bruening - Litwinow

Genewa — 26. 4. (PAT). Wczoraj o godz. 17 minister spraw zagr. Za'leski spotkał się w hotelu Metropol z kancierzem Rzeszy Niemiec dr. Brueningiem. Rozmowa trwała trzy kwadransy.

Genewa — 26. 4. (PAT). Litwinow opuścił wczoraj Genewę, udając się do Moskwy.

Praca dla 25 milionów robotników

Oto główne zadanie międzynarodowej konferencji pracy

Genewa, 26. 4. (PAT). Międzynarodowa konferencja pracy zakończyła dyskusję nad raportem prezesa międzynarodowego biura pracy Thomasa, poświęconym walce z kryzysem. W toku kilkunastu dyskusji ujawniła się tendencja, reprezentowana przez wielu delegatów rządu i grup robotniczych w konferencji, zainicjowanie i doprowadzenia do rezultatów wielkiej międzynarodowej akcji politycznej, ekonomicznej i finansowej dla ure-

gulowania najdonioślejszych problemów walki z kryzysem. W dyskusji podkreślono, że zadaniem międzynarodowej konferencji pracy winno być obecnie nie tyle obrona warunków pracy świata robotniczego, co raczej uzyskanie pracy dla 25 milionów robotników. W związku z tem duży nacisk położony został na znaczenie zrealizowania wielkich robót z kredytów międzynarodowych, którą to sprawę poruszył m. in. delegat polski p. Jurkiewicz.

„... Takiemi siekierami hitlerowcy ścinać będą głowy biskupów“

Essen — 26. 4. (PAT). Biskupowi Johannesowi z Monasteru nadesłano siekiere i list, w którym anonimowy autor, wyjaśniając znaczenie tej niezwyklej przesyłki, zapowiada, że takiemi siekierami ścinać będą hitlerowcy głowy biskupów. Pierwszym biskupem, którego głowa padnie od tej siekiery będzie kardynał Paul Faber.

„Rząd marionetek w Mandżurji“

Genewa — 26. 4. (PAT). Delegat chiński złożył sekretarzowi generalnemu obszernie memorandum, zatytułowane „Rząd marionetek w Mandżurji“. W memorandum tem delegat chiński oświadcza, że to, co się nazywa władzami mandżurskimi, zostało utworzone i we wszystkich fazach swego rozwoju podtrzymywane przy współudziale wojsk japońskich.

Komisja Ligi Narodów w opalach

London, 26. 4. (PAT). Dzienniki londyńskie podnoszą alarm z powodu sytuacji, w jakiej znalazła się komisja Ligi Narodów w Mandżurji. „Times“ stwierdza, iż dowódca armji japońskiej w Mandżurji miał oświadczyć, iż nie może gwarantować bezpieczeństwa komisji poza obrębem południowej Mandżurji.

Grecja porzuciła parytet złota

Ateny, 26. 4. (PAT). W dniu wczorajszym Grecja wycofała się z parytetu złota.

London, 26. 4. (PAT). W City londyńskiej wiadomość o wycofaniu się Grecji z parytetu złota wywołała zadowolenie gdyż powiększyła się w ten sposób ilość państw, które idąc za inicjatywą Wielkiej Brytanji, porzuciły złoto jako podstawę swej waluty. Według sprawozdania banku Grecji, złoto stanowi 33 proc. ogólnych zobowiązań banku i 26 proc. obiegu banknotów.

Wyniki wyborów do sejmu austriackiego

Wiedeń, 26. 4. (PAT). Znamiennym objawem wyborów w Austrii jest zwycięstwo narodowych-socjalistów, odniesione kosztem stronnictw mieszczańskich. W Wiedniu odebrali narodowi-socjaliści mandaty wielko-Niemcom i chrześcijańsko-społecznym. Na prowincji a mianowicie w dolnej Austrii, odebrali narodowi socjaliści mandaty wielko-Niemcom, związkowi chłop skiemu i Heimwehrze. Spadek głosów tych trzech stronnictw jest katastrofalny. Chrześc. społeczni natomiast utrzymują swój stan posiadania. Dzienniki poniedziałkowe wyrażają zapatrywanie, że wobec sukcesu wyborczego hitlerowców okaże się potrzeba ściślejszej kooperacji stronnictw, stojących na gruncie demokratycznym.

Orkan nad Ameryką

Memphis — 26. 4. (PAT). Wczoraj rano nad stanami Tennessee, Kentucky i Alabama przeszedł orkan, który zniósł z powierzchni ziemi trzy miasteczka. Są obawy, że ilość zabitych i rannych jest znaczna, lecz nie można narazie tego ustalić.

CZYTAJCIE UWAGNIE DZISIEJSZE WYDANIE NASZEGO DZIENNIKA, A NA JEJNEJ ZE STRON ZNAJDZIECIE DAŁSZĄ SYLABĘ KONKURSU PREMJOwego.

Pod hasłem powszechnej współpracy

Przed zjazdem samorządu gospodarczego

Pośród wielu dodatnich zjawisk, występujących we współczesnym życiu polityczno-społecznym i gospodarczym Polski, jest jedno, które niezmiernie „irytuje” polityków opozycyjnych, zwłaszcza ze Stronnictwa Narodowego. Jest to zjawisko dobrych stosunków wzajemnych, łączących sfery gospodarcze z rządami państwa. Współdziałanie organizacji przemysłowych, rolniczych, kupieckich i rzemieślniczych z rządem, wzajemne uzgadnianie poglądów i porozumiewanie się tych czynników, reprezentujących publiczny interes państwowy i sferę prywatnej działalności gospodarczej, — ustawnie nie dają spokoju działaczom opozycyjnym i ich prasie. To też już od dłuższego czasu jesteśmy świadkami systematycznych prób podważania tej współpracy, opartej nie na jakimś wzajemnym „sentymencie”, ale na wspólnej trosce o dobro gospodarki prywatnej i publicznej.

Robota Stronnictwa Narodowego jest tu jednak zbyt grubymi nićmi, aby mogła mu dać jakiegokolwiek „zyski” polityczne. Istotnym jej celem jest usiłowanie „przecignięcia” organizacji gospodarczych na własne podwórko partyjne. Nie więc dziwnego, że ze strony tego stronnictwa raz poraz rozlegają się głosy, usiłujące wbić klin niezgody pomiędzy sfery gospodarcze a rząd. Z jednej strony atakują się rząd, zarzucając mu rzekomą „bezprogramowość” i rzekomą „brak troski” o najżywniejsze interesy poszczególnych dziedzin życia gospodarczego, — z drugiej znowu strony posadza się kierowników i przedstawicieli organizacji gospodarczych o rzekomą „oportunizm”, o rzekome wyciąganie korzyści dla pewnych tylko „uprzywilejowanych” grup, a przedewszystkiem o rzekome „wychwalanie” wszelkich poczynań rządowych.

W ten ton uderzyła prasa Str. Narodowego obecnie z okazji zwołania na dzień 26 bm. zjazdu przedstawicieli izb przemysłowo-handlowych, rolniczych i rzemieślniczych. Czołowy organ warszawski Str. Narodowego, a za nim również szereg prowincjonalnych dzienników „narodowych”, wystąpił m. in. z „pouzczeniem” dla samorządu gospodarczego, iż otwiera się przed tym samorządem „wdzięczne pole do podjęcia istotnej obrony naszego życia gospodarczego”, które — zdaniem owej prasy — jest jakoby „wstrząsane” przez politykę rządu.

Oczywiście, z całym spokojem można przejść do porządku dziennego nad tego rodzaju próbami poróżnienia sfer gospodarczych z rządem. W przeciwieństwie bowiem do polityków i publicystów Str. Narodowego, — sfery gospodarcze doskonale orjentują się w swoich zadaniach i rozumieją, że dzisiejszy moment, tak ciężki dla całego kraju, najmniej chyba nadaje się do jakichkolwiek „demonstracji” antyrządowych. Niewątpliwie też znajdują one w sobie dość odwagi dla obiektywnej oceny zarówno dzisiejszego położenia, jak i prac, podejmowanych przez państwo w walce z przemiesleniem, a realizowanych przy współdziałaniu zainteresowanych czynników.

Dzisiejsza polityka ekonomiczna państwa, polityka „kryzysowa”, jest oczywiście w znacznej mierze polityką — „defensywną”. Została ona jednak Polsce narzucona przez sytuację ogólno-swiatowego gospodarstwa. Najistotniejszym jej celem jest przedewszystkiem utrzymanie zasadniczych podstaw ogólnego gospodarstwa narodowego, z których najdonioślejszą jest sprawa stałości pieniądza, opartej o zrównoważony budżet. Temu zasadniczemu celowi poświęcone są wszystkie główne wysiłki polityki ekonomicznej rządu i państwa. Nie ulega przytem wątpliwości, że wysiłki te wydają rezultaty dodatnie. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że złoty polski wychodzi zwycięsko ze wszelkich trudności, mimo iż pieniądze kilkunastu krajów europejskich i prawie wszystkich zamorskich uległy poważnej devaluacji, dalej że Polska jest dziś jedynym krajem dłużniczym, który nie wprowadził ograniczeń dewizowych, że długi nasze płacimy punktualnie, że równowaga między wpływami i rezerwami skarbowymi a wydatkami państwa jest całkowicie utrzymana, że mimo kolosalnych

trudności stawianych naszemu eksportowi utrzymania została całkowita aktywność bilansu handlowego, — to doprawdy nikt rozsądny nie potrafi twierdzić, że te wszystkie dodatnie pozycje gospodarstwa narodowego są „małoistotne” dla życia gospodarczego lub, że są wynikiem „bezprogramowej” polityki.

Są to bowiem rzeczy właśnie — istotne. One to właśnie bowiem sprawiają, że gospodarstwa prywatne, aczkolwiek borykają się z ogromnymi trudnościami, mają jednak możliwość jakiejś takiej pracy i kalkulacji. Dzięki nim właśnie, całe gospodarstwo narodowe może działać w warunkach zaufania wewnętrznego i zewnętrznego, a jeżeli tylko wytrwa w nich, to z chwilą ożywienia się konjunktury posiadać będzie wszelkie szanse i wszelkie możliwości.

Niestety, trochę ludzi, balaamuonych frazesami opozycyjnej prasy, nie rozumie może jeszcze tej prawdy, że najistotniejszym sensem i celem polityki ekonomicznej w okresie dzisiejszym jest: — bronić przedewszystkiem państwo przed załamaniem się zasadniczych podstaw ogólnego gospodarstwa. Ale zato napewno zdają sobie z tego sprawę organizacje gospodarcze — i dlatego właśnie potrafiły znaleźć dla siebie płaszczyznę zgodnej i rozumnej współpracy z rządem.

Tym ludziom, którzy tej prawdy nie rozumieją, warto zadać jedno tylko pytanie: — czy można dziś prowadzić bardziej istotną obronę gospodarki narodowej przed następstwami kryzysu, niż prowadzi ją rząd?

Odpowiedź jest prosta. Zapewne, — bardziej istotną obroną życia gospodarczego byłaby taka obrona, któraby rolnictwu, przemysłowi i handlowi dała jeszcze większe ulgi, aniżeli te, które już dotychczas zostały zastosowane, — albo też taka, któraby mogła w większych rozmiarach uruchomić kredyt dla przedsiębiorstw, podnieść ceny, podnieść płace pracownicze i t. d. Takiej właśnie polityki, „polityki ofensywnej”, domaga się prasa Str. Narodowego. Jest to jednak absurd. Musiałaby to być bowiem chyba polityka „budownicza”, którą poprowadzić miałaby Polska uboga w kapitały, i to w momencie, kiedy największe nawet potęgi kapitalistyczne świata nie są w stanie takiej „ofensywnej” polityki realizować. Frazeologiczne „prowadzenie” takiej „polityki”... dzienników opozycyjnych — to żadna sztuka. Potrafi to być kto, nawet nie mający pojęcia o ekonomii. Ale natomiast żaden z opozycyjnych „budowniczych” napewno nie potrafiłby jej wprowadzić w czyn, nawet wtedy, gdyby miał ku temu jakakolwiek możliwość.

Oświadczamy

Wobec niesłychanej insynuacji, jaka ukazała się we wczorajszym numerze „Słowa Pomorskiego”, jakoby aresztowany pod zarzutem fałszowania książeczek P. K. O. niejaki Nitka, miał być współpracownikiem naszego wydawnictwa na terenie Grudziądza, stwierdzamy, że wymieniony nigdy współpracownikiem naszym nie był. W swoim czasie natomiast oferował on swoje usługi w charakterze akwizytora, z których jednak Wydawnictwo zrezygnowało, a to właśnie przekonawszy się, o lichej wartości moralnej wymienionego, na co zwróciło nawet uwagę czynnikiem bezpieczeństwa.

Insynuacja „Słowa Pomorskiego”, nosząca charakter celowego i świadomego działania na szkodę naszego Wydawnictwa podyktowana widocznie była względami niedopuszczalnej konkurencji.

Jednocześnie upoważnieni jesteśmy do stwierdzenia, że i druga wiadomość — odnośnie do wspomnianego Nitki, jakoby miał on być sekretarzem Zw. Związków Robotniczych jest również kłamliwa.

Tak wyglądają metody działania prasy Stronnictwa Narodowego.

■ Obudźmy się i łączmy
Legion Młodych
Okręg Pomorski ■

Nowa karta w zorganizowanej akcji gospodarczej

Sfery rolnicze wobec zjazdu samorządu gospodarczego

Zjazd samorządu gospodarczego wywołał we wszystkich sferach gospodarczych zrozumiałe zainteresowanie. Dowodem tego wynurzenia poszczególnych przedstawicieli naszego życia gospodarczego. W poprzednim numerze przytoczyliśmy opinię b. m. n. Klarnera, w dzisiejszym podajemy poniżej jak Zjazd ten oceniają koła rolnicze.

Prezes warszawskiej Izby Rolniczej p. Dzierżanowski tak formułuje swoje wy-

wody:

Pierwszy Zjazd samorządu gospodarczego w Polsce, zwołany na dn. 26 kwietnia r. b. w Warszawie, i na który przyrzekł swą obecność Pan Prezydent Rzplitej oraz będą obecni Pan Premier i przedstawiciele Rządu — otwiera nową kartę w zakresie współpracy wszystkich działów samorządu gospodarczego w imię dalszego ugruntowania i rozwoju tych organizacji. Zjazd ma

również na celu zapoczątkowanie stałej wymiany myśli i współpracy zorganizowanych w poszczególnych samorządach sfer gospodarczych odnośnie szeregu ważnych i aktualnych problemów życia gospodarczego.

Idea przewodnia zjazdu jaką jest uwydatnienie roli samorządu gospodarczego w Polsce posiada szczególnie aktualne znaczenie dla rolnictwa, które dotąd w większości województw nie jest jeszcze organizacją samorządu gospodarczego objęte. Do niedawna jeszcze poglądy kół rolniczych, na potrzebę wprowadzenia izb rolniczych były dosyć podzielone, w ciągu jednak lat ostatnich nastąpiła wśród społeczeństwa naszego nawet poza obszarem ziem zachodnich, gdzie tradycja samorządu rolniczego zapuściła już głębsze korzenie, znaczna ewolucja zapatrywań pod tym względem. Dziś już potrzeba wprowadzenia samorządu zawodowego rolnictwa równoległe do działających w obronie interesów przemysłu, handlu i rzemiosła innych izb gospodarczych, znajduje nietylko zrozumienie, ale i wciąż rosnące poparcie ze strony światłej opinii rolniczej.

W obecnym okresie załamywania się pod ciężarem niebywałego kryzysu wielu dobrowolnych organizacji w rolnictwie — wprowadzenie izb rolniczych będzie kardynalnym środkiem ratowania szeregu fachowych placówek pracy rolniczej oraz przyczyni się jednocześnie do tak niezbędnego usprawnienia organizacji ekonomiczno-zawodowej rolnictwa. Nadmienić przytem należy, że wprowadzenie izb rolniczych według dotychczasowej koncepcji naszych czynników rządowych nie byłoby żadnym nowym obciążeniem rolnictwa, gdyż izbom przekazany ma być tylko pewien udział w istniejących świadczeniach podatkowych na rzecz samorządu terytorjalnego.

Wierzmy, że w myśl istotnych interesów rolnictwa sprawa dalszej organizacji samorządu rolniczego wejdzie niebawem na tory szybkiej realizacji.

gdyż przynosi to nietylko uszczerbek gospodarce, lecz może pociągnąć za sobą konsekwencje polityczne.

Podkreśliwszy na zakończenie wybitnie handlowy charakter Gdańska, jak również i znaczenie jego jako miasta pociągającego turystów i kuracjuszy, autor artykułu wzywa do skoordynowania wysiłków sfer zainteresowanych, szczególnie sfer gospodarczych, w kierunku skłonienia senatu do przedsięwzięcia środków ku ukrojeniu tych „szkodliwych wystąpięć hitlerowców gdańskich”.

Misia pokojowa Polski w ocenie publicysty angielskiego

W kwietniowym zeszyte znanego miesięcznika angielskiego „The English Review” znajdujemy ciekawy artykuł p. t. „The Eastern Buttress of Europe” („Wschodnia podpora Europy”). Autor p. J. D. Gregory zdradza dużą, jak na Anglika, znajomość polskich stosunków, artykuł jego nacechowany jest dążeniem do bezstronnej oceny zarówno sytuacji wewnętrznej Polski, jak i jej roli międzynarodowej, to też zasługuje na pobieżne choćby streżenie.

Polska, zdaniem p. Gregory, odegrała wielokrotnie, poczynając od wiedeńskiej wyprawy Sobieskiego, aż po rok 1920, rolę przedmurza cywilizacji zachodniej. Czemu przypisał fakt, że olbrzymie usługi, jakie Polska oddała Europie, są dotychczas mało znane i cenione w Anglii? Główną przyczyną nieufności angielskiej od r. 1919 był — jak opinuje Gregory — brak wiary w stabilizację stosunków w Polsce.

Przechodząc do roli marszałka Piłsudskiego w odrodzonej Polsce, autor zaznacza, że rola ta polegała i polega na konsolidowaniu społeczeństwa, skłonnego z natury do niezgody. Stał on w obliczu pięciu wielkich zagadnień: reforma rolna, unifikacja ustawodawstwa, reforma administracyjna, sprawa mniejszości i zagadnienie parlamentu. Pierwsze z tych zagadnień zostało rozwiązane — pozostałe rozwiązywanie się stopniowe.

Polska — kończy autor — jest najbardziej eksponowaną placówką cywilizacji. W razie najazdu od wschodu Polska będzie musiała pierwsza stawić mu czoło. Na pytanie, czy Polska wytrwa w swej misji pokojowej, którą spełnia wspólnie z Francją — odpowiada publicysta angielski, że wytrwa i ma po temu wszelkie dane tem więcej, gdy będzie dalej kroczył po drodze konsolidacji i rozwoju.

Prowokacja hitlerowców w Gdańsku

w oświetleniu centrowej prasy gdańskiej

Organ partji centrowej „Danziger Landes Ztg.” ogłasza artykuł p. t. „Wystąpienia hitlerowców w skąd sytuacji gospodarczej Gdańska”. Po wypowiedzeniu na wstępie kilku uwag co do rzekomo wrogiemu (!) ustosunkowaniu się Polski względem Gdańska i szkodliwości niektórych zarządzeń polskich dla gospodarki gdańskiej, z którym senat Gdański powinien walczyć, autor artykułu przechodzi do sfornowania zarzutów przeciwko zachowaniu się hitlerowców, którzy w wysokim stopniu przyczyniają się do niepożądanego kształtowania się stosunków gospodarczych w Gdańsku. — Przedewszystkiem, zdaniem autora, szkodliwa jest propaganda hitlerowców, prowadzona w ich pismach i na zebrańach na rzecz bojkotu firm żydowskich i polskich, gdyż jest to ha-

słem, mogącem iść na rękę propagandzie polskiej, przeciwko Gdańskowi. Następnie niedopuszczalnym jest stałe wykrzykiwanie na ulicach przez hitlerowców okrzyki „Precz z Polakami i żydami”, okrzyki te, połączone ze stałymi wiewatami na cześć Hitlera „Heil Hitler”, jeszcze bardziej Gdańskowi szkodzą.

Autor artykułu przytacza dalej konkretne przykłady zachowania się prowokacyjnego hitlerowców na ulicach, gdy grupy złożone z kilkudziesięciu osób w szeregach, udawały się na swoje zebrania do hali sportowej i strzelnicy gdańskiej, nie ustępując nikomu z drogi i głośno stałe wykrzykując „Heil Hitler” i „Deutschland erwache”. Senat, zdaniem autora, powinien kategorycznie wystąpić przeciwko podobnego rodzaju zachowaniu się hitlerowców.

Swastyka nad Niemcami

Po zwycięstwie Hitlera

Jak było do przewidzenia, wybory do Sejmów krajowych w Prusach, Wirtembergii, Bawarii, Anhalcie i Hamburgu przyniosły olbrzymi sukces Hitlerowi.

Aby sobie zdać sprawę z obecnego ułożenia sił bojowych opozycji do Koalicji Wejmarskiej, warto rzucić okiem na dotychczasowy układ tych sił.

Ostatnie wybory do Sejmów krajowych odbyły się 20 maja 1928, — do Reichstagu zaś głosowały kraje te 14 września 1930 r. Stosunek mandatów przedstawiał się następująco:

MARSZ HITLERA.

Prusy w dniu 20 maja 1928 r. na 450 mandatów otrzymali: socjal-demokraci — 137 mandatów, centrum — 71, partja państwowa — 22, narodowi — 71, komuniści — 48, partja ludowa — 49, agrarjusze — 20, partja gospodarcza — 16, hitlerowcy — 7, chrześcijańsko-społeczni — 4, różni — 14.

Bawaria. Na ogólną ilość 113 posłów — bawarska partja ludowa miała 40 mandatów, socjal-demokraci — 30, związek chłopski 15, niem. narodowi — 11, hitlerowcy — 9, komuniści — 3.

Wirtembergja. Na ogólną liczbę 80 posłów: socjal-demokraci posiadali 21, centrum 16, Związek chłopski i winiarzy — 15, komuniści 6, niem. narodowi 4, niem. partja ludowa 4, chrzesc. socjalni 3, hitlerowcy — 1.

Sejm anhalcki, liczący 36 mandatów, składał się po wyborach z 20 maja 1928 r. z 15 socjaldemokratów, 2 niemiecko-narodowych, 4 Landbund, 6 — partja ludowa, 3 — komunistów, 1 hitlerowca i paru przedstawicieli drobnych partji.

W Hamburgu na 116 mandatów otrzymali w wyborach z 27 września 1931: socjal-demokraci — 46 mandatów, hitlerowcy — 43, komuniści — 35.

Wczorajsze wybory przyniosły olbrzymi sukces hitlerowcom. Wraz z Hugenbergiem uzyskali oni w Sejmie pruskim 193 głosy. Do absolutnej większości brakuje im jeszcze 19 głosów.

HITLER, HUGENBERG I KOMUNISCI.

Hugenberg — to monarchja niemiecka. Jeśli zaś zważymy, że właśnie Hohenzollernowie finansowali Hitlera, — łatwo sobie uprzytomnić możliwość wskrzeszenia cesarstwa niemieckiego na ramionach zbratanych znowu Hitlera i Hugenberga. Hitler, zapatrzonny w fascynujący wzór „Il Duce”, zapagnie stać się pruskim Mussolinim przy boku malowanego króla „reprezentacyjnego” drwala z Doorn lub jego syna.

Hugenberg w najbliższych dniach odłoni zapewne przyłbice. Ponieważ reprezentuje on jednak ciężki przemysł niemiecki, a ciężki przemysł przy władzy to wojna; łatwo wywnioskować, że popierać będzie wszelkimi siłami zakusy batalistyczne wodza Narodowych Socjalistów.

Silny głos posiadać będą również komuniści — „nieprzejednani wrogowie Hitlera” (?). Zagadką jest jednak, jak się ustosunkują na rozkaz Moskwy wobec ewentualnych zbrojnych konfliktów „Trzeciego Reichu” z sąsiednimi państwami? Trzeba pamiętać o tem, że Sowiety zaangażowane są coraz intensywniej na Dalekim Wschodzie i że dla zabezpieczenia się od Zachodu radęby niewątpliwie, by gorzał tam obecnie pożar wojny, któryby paraliżował ewentualnie jakieś niepożądane dla Czerwonej Moskwy posunięcia.

POLITYKA ODWETU PODNOSI GŁOS.

W każdym razie, — rolę jeźyczka u wagi odgrywać będzie to ugrupowanie, które dostarczy Hitlerowi potrzebnych 19-u głosów.

Wobec olbrzymiego sukcesu Hitlera, niezmiernej wagi nabiera poniższe rewelacyjne oświadczenie Kurta Iwersena jednego z wybitnych oficerów hitlerowskich: — „Sytuacja polityczna Niemiec jest taka sama jak w roku 1914, a nawet znacznie poważniejsza, gdyż traktat wersalski odebrał Niemcom cenne terytorja, czysto rolnicze (polskie). Polityka zagraniczna Hitlera jest wskutek tego skierowana z całą świadomością ku zdobyciu terytoriów w Europie. Hitler zwraca się ku wschodowi. Byłby nawet skłonny do... zrezygnowania z Alzacji i Lotaryngji (!) Może ktoś powiedzieć, że Hitler nie ma żadnego prawa do zdobywania obcej ziemi czy to w Polsce czy to w prowincjach nadbałtyckich, o których myśli on przedewszystkiem. Lecz Hitler odpowiada na to: „Dla ziemi nie istnieją prawa własności wieczystej. Kto nie ma dość materiału ludzkiego, aby rozbudować

się na ziemi, którą może nawet od tysiąca lat uprawiał, ma do niej mniej prawa, niż ten, który jej potrzebuje, aby istnieć (!) Taki, jeśli mu się tej ziemi odmawia, ma święte (!) prawo zdobyć ją mieczem.“ Naród, który nie jest w stanie uciec się do broni, zasługuje na to, by zniknąć z powierzchni ziemi... Pomiedzy Niemcami i Francją istnieje w tej chwili następujące zagadnienie: czy Francja w interesie pokoju (!) skłonna jest przyznać Niemcom rozszerzenie ich terytorjum na wschodzie? Hitler nie chce wojny z Francją, lecz jeśli będzie potrzeba pójdzie do Paryża po prowincje bałtyckie (Pomorze). Hitler — to pokój (!) Lecz odmowa Niemcom ostatniej możliwości ich egzystencji tj. zdobycia terytoriów na wschodzie, — oznacza wojnę. Wejście powtórne Niemców do Paryża (czy aby napewno?) nie pozostawiliby Francji możności podźwignięcia się jak po roku 1870. Francja stałaby się na zawsze (!) mocarstwem drugorzędnym“...

ZWARTYM FRONTEM NA STANOWISKU.

Troi się im w oczach

Alarmy i histerje niemieckie

„Der Jungdeutsche“ w dłuższym wywodzie p. t. „Czy Polska zmobilizowała się“ twierdzi, że w Warszawie wróble ćwierkają na dachach, jakoby „Polska przygotowywała się do wkroczenia do Gdańska i Prus Wschodnich i wkroczy tam w ciągu najbliższych miesięcy“. Autor twierdzi, iż nie ukrywa się tych zamiarów nawet przed obcymi dyplomatami. Polska rzekomo na „całej linii przygotowuje się do wojny“; poczyniła ona rzekomo „wielkie obstalunki materiału wojennego zagranicą, koncentruje wojska wzdłuż granicy niemieckiej“... Londyn i Waszyngton, poinformowane dobrze o wojennych nastrojach w Warszawie, nie powiedziały wprawdzie: „nie“. Wszelako uczyniły one wszystko, co było w ich mocy, by powstrzymać Polskę od przeprowadzenia jej planu“. Natomiast polityka Francji w tej sprawie jest niewyraźna“. Autor sądzi, iż na rozwój wypadków wielki wpływ będą miały stosunki... polsko-japońskie, które w ostatnich czasach miały... „rozwinąć się aż do specjalnego przymierza“. „Szczególnie wielką jest „troska co do rozwoju spraw w Warszawie w dyplomatycznych i finansowych kołach amerykańskich“. Ameryka bowiem poczyniła

Wymowa oficera hitlerowskiego jest jasna i nie wymaga komentarzy.

Odpowiedź polska jednak — niemniej jest prosta i nieskomplikowana: Z Francją czy bez Francji bronić będziemy Pomorza i po gwarancje bezpieczeństwa naszej Ojczyzny gotowi jesteśmy pójść do Berlina. Napuszone krzyżactwo rozzuchwiliło się tak, że o Pomorze gotowe jest targować się w Paryżu. Zapomina ono jednak, że w chwili istotnego niebezpieczeństwa wojny — Polska stawała zawsze i teraz stanie w jednym szeregu na jednym froncie i pod jedną komendą Naczelnego Wodza Niezwyciężonej Polskiej Armji.

Polska nie jest niczym wasalem. O „pozwolenia“ na obronę swej Niepodległości nikt nie prosić nie będzie. Morza ani Pomorza nigdy nie odda, a na pogróżki Hitlera patrzy twardemi i spokojnemi — żołnierskimi oczami.

Wymowa tych oczu jest krótka: — Przyjdź i spróbuj wziąć!

wielkie inwestycje nie tylko w Niemczech ale i w Polsce, i obawia się, że na wypadek wojny utraci włożone kapitały. W podobnym sensie (ostrzegawczym) mieli rzekomo rozmawiać „wysocy angielscy i amerykańscy dyplomaci w Warszawie z przedstawicielami tamtejszego Ministerstwa spraw zagranicznych“. Nadto ambasadorowie obydwóch państw w Warszawie mieli rzekomo mianować „specjalnych łączników, którzy spędzają połowę czasu w Warszawie, połowę zaś w Berlinie, by otrzymać dokładny pogląd na sprawę i nietylko informować własne rządy, lecz również wywierać uspakajający wpływ na Warszawę, Berlin a także i Paryż“... A dalej! Niema żadnych wątpliwości co do powagi sytuacji. Pytanie, na które nie została jeszcze udzielona odpowiedź, brzmi: czy uda się wspólnie Londynowi i Waszyngtonowi na drodze przez Paryż powstrzymać w ostatniej chwili jeszcze, zakatą w żelazo pięść Polski?...

Powstrzymać będzie łatwo, jeśli się rozbroi bojówki hitlerowskie w Gdańsku i raz na zawsze włoży kaganiec wszystkim krzykaczom niemieckim, domagającym się rewizji granic.

„Europo, zbudź się!“

Senator Le Trocquer jedzie do Berlina

W Paryżu odbyło się śniadnie przyjaciół Europejskiej Unji Celnej pod przewodnictwem sen. Le Trocquer, który na wstępie streszczył swe wrażenia z akademii ku czci Brianda w Warszawie.

Wychodząc z założenia tylekroć podkreślonego w Genewie przez lorda Cecila, senator Le Trocquer zaznaczył, że odbudowa gospodarcza Europy nie jest możliwa bez uprzedniego porozumienia francusko-niemieckiego i że

uznaje konieczność energicznej propagandy w celu przekonania społeczeństw obu tych krajów o potrzebie i jednocześnie wzajemnych korzyściach, wypływających z takiego porozumienia.

Le Trocquer zaproszony na d. 3 maja do Berlina, ma wygłosić z okazji międzynarodowego tygodnia gospodarczego odczyt na temat nacjonalizmu gospodarczego i zakończył swój referat okrzykiem: „Europo, zbudź się!“

Trzeba zjednoczyć a nie jątrzyć

Sen. Makarewicz demaskuje „działalność“ Korfantego

W „Katolickim Głosie Pracy“ ukazał się artykuł senatora prof. dr. J. Makarewicza, który, charakteryzując program i cele Chrześcijańskiej Demokracji, ostro wypowiada się przeciwko Korfantemu, nazywając go bezceremonjalnym, hitleryzującym demagogiem a jego taktykę określa jako wysoce niebezpieczną dla państwa. Prof. Makarewicz m. in. pisze:

„Stronnictwo Chrześc. Dem. oparte na Ewangelji“ na Encyklikach, nawołujących do spokoju społecznego, ma za zadanie uspokajanie antagonizmów społecznych i politycznych, musi zatem znajdować się w politycznym centrum, przedzielać zwaśnionych, nie może być stronnictwem skrajnym. Skrajne hasła i skrajna agitacja sprzeciwiają się celom stronnictwa, niedopuszczalne są też jako wskazania taktyczne.

„Bądź strojem w rozstroju“ oto nasze hasło“.

Po tem stwierdzeniu sen. Makarewicz i

omawia wstrząsy w Chrześc. Dem. i dzisiejszą w niej rolę Korfantego, rolę demagoga i potępia energicznie politykę i taktykę katowicko - Korfantowską, wysuwając następujące wskazania:

Musimy dążyć do otrzeźwienia ludzi, trwających jeszcze przy sztandarze Chrześc. Dem., którzy zabiłali się w Katowicach. Musimy nawrócić ich z opozycji, przypomnieć im, kiedy polityką stronnictwa kierowali mężowie tej miary, co ks. biskup Adamski.

Sztandar stronnictwa, na którym wypisano: „restaurare in Christo“, na którym widnieje jeszcze miłośności bliźniego, nie może pozostać w rękach ludzi o typie katowickiego hitleryzmu, ludzi, którym chce zemsty zaciemnia wzrok, krwią zalewać mózgi.

Chrześc. Dem. Małopolski Wschodniej i jej sympatycy rozsiani po całym państwie,

Oświadczenie Herriota

Podczas rozmowy, udzielonej przez Herriota redaktorowi „Le Matin“ S. Lausanne, ten ostatni zapytał Herriota czy w razie przyjscia do władzy będzie szukał poparcia u socjalistów, czy też wypowie im wojnę. Herriot odpowiedział, że nie będzie starać się o pomoc socjalistów, gdyż jest to operacja jaką można uczynić raz w życiu, lecz której się nie powtórza. Nie wypowie im również wojny — oświadczył Herriot — gdyż nie należę do tych, którzy wypowiedają komukolwiek wojnę, nie przeszkadza to jednak temu, że będę z nimi walczył. Walczyłem właśnie tu w Lyonie z socjalistami i odniosłem nad nimi zwycięstwo. Ci którzy „wypowiadają wojnę“ nie zawsze mogą się poszczycić podobnymi rezultatami.

Konferencja drzewna w Genewie

rezultat polskiej inicjatywy

Dzisiaj rozpoczyna się w Genewie konferencja ekspertów drzewnych zwołana przez Komitet Ekonomiczny Ligi Narodów

Konferencja ma na celu zbadanie środków, dążących do złagodzenia kryzysu tak w produkcji przemysłu drzewnego jak i w handlu

Konferencja genewska jest pośrednim rezultatem polskiej inicjatywy, która swego czasu zwołała do Warszawy konferencje przedstawicieli przemysłu drzewnego krajów bałtyckich, skandynawskich i Sowietów.

W rezultacie inicjatywy polskiej w lipcu r. ubiegłego odbył się w Paryżu międzynarodowy kongres drzewny, a w ciągu zimy 1931-32 odbywały się na tle uchwał kongresu paryskiego narady najważniejszych państw europejskich, eksportujących drzewo.

Trwające od dłuższego czasu narady nie do prowadziły jednak do pozytywnego wyniku.

Kwestjonariusz Ligi w sprawie możliwości powstania Międzynarodowej Organizacji Eksportu Drzewa, co może poważnie przyczynić się do opanowania kryzysu, panującego w tej gałęzi przemysłu — oparty jest niemal całkowicie na referacie polskim, zgłoszonym na kongresie paryskim

Delegatem polski na konferencję drzewną przy Lidze Narodów mianowany został przez radę naczelnej związków drzewnych, p. Krystjan Ostrowski, któremu w podróży do Genewy towarzyszy szereg fachowych ekspertów.

Echa uroczystości waszyngtońskich

Przewodniczący Centralnego Komitetu Uczczenia w Polsce 200-iej rocznicy urodzin Jerzego Waszyngtona, p. Kotkowski otrzymał list od komisji St. Zjednoczonych dla uczczenia Waszyngtona z wyrażeniem uznania i podziękowania za wspaniałe obchody, urządzone w Polsce. Cały naród amerykański umie ocenić uczucia przyjaźni, wyrażone przez społeczeństwo polskie. Społeczeństwo amerykańskie ze swej strony nigdy nie zapomni tych zasług, jakie tworzącemu się państwu Stanów Zjednoczonych okazali wielcy polscy patrioci, Kościuszko i Pułaski.

Kongres teatralny

Międzynarodowy kongres teatralny odbędzie się w Rzymie od 25 do 28 b. m. z inicjatywy Związku światowego dla popierania Teatru; głównym tematem obrad kongresu ma być kwestja kryzysu w teatrze oraz stosunku teatru do kina.

Pieczeń antychrysta

Kult starego Marxa i nowego Lenina w Sowietach

Sprawy religijne w Związku Sowieckim mają pewną analogię ze stosunkami religijnymi w Japonii, gdzie klasa panująca wyznaje inną wiarę, niż klasa „rządzona“.

Tu rolę „buddyzmu“ pełni wyznawane po dziś dzień przez olbrzymią większość ludności chrześcijaństwo, wyznawane po bohatersku, mimo nadal ciężkich w tym względzie warunków. Natomiast „szintoizm“ dzisiejszej Rosji jest religią jej klasy panującej — komunizm.

Walkę z religią „ujęto — mówiąc tutejszym stylem — w łożysko organizacyjne“. Dawne metody nie dały, jak widać, rezultatu, a nie trzeba zapominać, że wszystko w tym kraju robi się wyłącznie z punktu widzenia celowości. Otóż jeśli metody „wojennego komunizmu“ żywo chwila przypominały prześladowanie chrześcijan z czasów Nerona i Dyoklecjana — obecna akcja antyreligijna w Rosji prowadzona jest celowo, konsekwentnie, ale unika jaskrawych ekscesów. Dzisiejsze „bezbożnictwo“ sowieckie kopiuje raczej wzory Juliana Apostaty.

„Łożysko organizacyjne“ kieruje akcją w sensie odpowiedniego wychowania młodzieży i rujnowania związków i gmin wyznaniowych najzupełniej dowolnie wyznaczanymi podatkami, które jednak wierząca ludność bez szemrania wciąż płaci, wydając nieraz ostatnie grosze. Poza tem stosunek władzy sowieckiej do człowieka religijnego jest taki mniej więcej jak stosunek prawa polskiego do komunizmu. Wolno mieć komunistyczne poglądy — karane jest dopiero czynne ich manifestowanie i propagowanie.

Rzecz inna, że u nas człowiek komunistujący, a w Rosji praktykujący chrześcijanin nie mogą liczyć np. na pracę w instytucji państwowej — a tu jak wiadomo — państwowymi są wszystkie instytucje z wyjątkiem dorożkarzy i coraz bardziej zmniejszającego się odsetku indywidualnych rolników. Mimo to w uroczyste święta świątynie są przepelnione i widać w nich sporo młodzieży.

Negatywny stosunek do chrześcijaństwa, islamu, a ostatnio (w miarę słabnięcia wpływów semickich w Z. S. R. R.) również i do mozaizmu powstał poprostu dlatego, że mizizm komunistyczny sam przez się jest religią i to religią wykluczającą wszystkie inne wierzenia i wogóle wszystko, co się w nim nie mieści. A „nie mieścić się“ bardzo wiele.

Kierunek obecnie rządzący — odpowiada dawnej „carostawnej“ cerkwi nikoniańskiej. — Jej św. synod stanowi „Politbiuro“ z „oberprokuratorem“ Stalinem na czele. „Prawy ułkon“ odpowiada staroobrzędowcom, a „lewyy“ duchoborom, molokanom — lub (ze względu na skład rasowy) — raczej t. zw. subbotnikom.

Komunizm posiada nawet oba testamenty — stary — Marxa i nowy — Lenina. Dla użytku codziennego istnieje rodzaj skróconego ka-

techizmu — linja generalna partji. Ponadto mamy szereg uczonych komentatorów, prowadzących iście scholastyczne (chwilami talmudyczne raczej) dyskusje. Religja komunistyczna ma także swoje herezje — przychem wyznawcy ich — różni ułkonieci raz po raz muszą składać deklaracje pokutne żywcem skopjowane z kościelnego tekstu: „wyrzekam się szatana i spraw jego...“

Nabożeństwa w postaci coraz bardziej formalistycznych posiedzeń — jak donosi o tem w powyższym artykule korespondent „Gazety Polskiej“ z Moskwy — trwają, w całym Związku Sowieckim niemal nieustannie. Nie trzeba dodawać, że dyskutować (bezkarnie) wolno jest jedynie w zakresie „linji generalnej“, zaś rezo-

lucja zazwyczaj zgóry jest wiadoma.

Jeśli chodzi o symbolikę, to są objawy fetyszyzmu. Takim jest na przykład pełen ubóstwienia stosunek do maszyny... aż do chwili pierwszego kapitalnego remontu, a herbowa gwiazda sowiecka — ujdzie od biedy za przyjęty w kulcie satanistycznym pentagram Bafometa. Kolektywizowani przymusowo dwa lata temu chłopcy nazywali ją wręcz „pieczęcią Antychrysta“.

Ale na tem nie koniec: komunizm ma nawet swoje relikwie (w mauzoleum Lenina) i liczne jego „Ikony“ czy ołtarzyki (t. zw. „kajiki Iljicza“) we wszystkich niezliczonych instytucjach.

RE

Waga atomów

Dwutonowej wagi instrument potrzebny jest dla zważenia ciała o tak mikroskopijnej objętości, jak atom. Spektrograf, jak się nazywa ta waga, został zbudowany i zainstalowany przez prof. Kenneth Painbridge'a w jego laboratorium w Swarthmore (U. S. A.). Wielkość i ciężar wagi atomowej uwarunkowane są tem, iż zawiera ona jeden z najsilniejszych na świecie magnesów. Z pomocą tej wagi można wyodrębnić atomy z ich skupisk i określać ich wagę z największą ścisłością.

Radio w Anglii

Angielskie Ministerstwo Poczt i Telegrafu ogłasza statystykę, z której wynika, iż w ciągu r. 1931 zgłoszono 900.000 podań w sprawie zainstalowania radio-odbiorników. Liczba sprzedanych radioaparatów w ciągu roku ub. wynosi 1.250.000, zaś liczba radioobonentów wynosi obecnie w Anglii 4.500.000 osób, co stanowi 9,4 proc. ogółu ludności.

Zgon „kapitana śmierci“

Człowiek który przeżył trzydziści dwie katastrofy okrętowe

Na wyspie Guernsey zmarł w tych dniach kapitan angielskiej marynarki handlowej, Charles Leach, znany swego czasu we wszystkich portach świata pod nazwą złowróżbna „kapitana śmierci“.

I rzeczywiście, dziwne jakieś fatum przesłaadowało tego marynarza, wszystkie bowiem okręty, którymi dowodził albo rozbiły się o skały podwodne, albo też padły pastwą ognia, albo osiadły na mieliznach, albo wreszcie tonęły podczas burzy.

Zagłowiec „Geraldine“, na którym Leach stanął po raz pierwszy w charakterze kapitana,

już w dwa dni później, wypłynawszy z Southamptonu natrafił na mgłę i rozbił się o skały nadbrzeżne. To był początek fatalnej kariery Leacha. Każdy z następnych okrętów, jakimi dowodził, nie powracał już do portu. Doszło w końcu do tego, że żaden marynarz angielski nie chciał służyć na okręcie, dowodzonym przez „kapitana śmierci“.

Leachowi zatem nie pozostawało nic innego jak tylko opuścić Anglię. Ale nie opuszczało go fatum. W jakimkolwiek kraju obejmował dowództwo okrętu — wszędzie okręty przez niego dowodzone, można było uważać za prze-

padłe. A rzecz dziwna, że podczas wszystkich tych katastrof uchodził z życiem. W ten sposób przeżył trzydziści dwie katastrofy okrętowe. Wreszcie więc, nie chcąc przynosić nieszczęścia innym, postanowił porzucić swój zawód. Ale przyszła wielka wojna. Czuł się więc w obowiązku pospieszyć do szeregów obrońców ojczyzny. Powierzono mu dowództwo okrętu do zakładania min podwodnych „Mary Walters“. Ale tej samej nocy, w której objął służbę na „Mary Walters“, statek ten wyleciał w powietrze.

I tym razem Leach ocalał, ale tak wziął do serca tą ostatnią katastrofę, że więcej już nie próbował igrać z losem i wycofał się do niewielkiego domku, jaki posiadał na wyspie Guernsey. Szereg ostatnich lat poświęcił pracy nad spirytyzmem i był zażyłym przyjacielem Conan Doyle'a, również spirytysty. Po śmierci próbował wielokrotnie „nawiązać kontakt“ z duchem autora szkiców o Sherlocku Holmesie — jednak bezskutecznie. Fakt ten irytował go bardzo, gdyż jednocześnie wielu innych znajomych chwaliło się, że zmarły odpowiada na ich wezwania. Leach ogłosił to jako oszustwo, poczem ostentacyjnie zerwał ze spirytyzmem.

Hotel na szynach

Na kolejach amerykańskich wprowadzono obecnie w użycie dla wygody pasażerów, odbywających podróże na dalekie dystanse, nowy typ wagonów sypialnych piętrowych. Wagony te, które kursują już na linii New-York — Akron, posiadają dwa rzędy kabin sypialnych, jeden nad drugim. Na piętro dostaje się pasażer po szerokich wygodnych schodkach. Kabinny na I piętrze cieszą się szczególnie powodzeniem, ponieważ są nieco wyższe od parterowych, lepiej wentylowane, a z okien ich rozciąga się piękny widok.

150 rocznica panowania rodziny królewskiej Sjamu



Z okazji 150-lecia panowania królewskiej rodziny Sjamu w Bangkoku odbyły się wielkie uroczystości, podczas których król Prajadhipok dokonał otwarcia wielkiego mostu na rzece Menam.

ANDRE ARMANDY.

Czterech z Legji

25) Przekład zaforgzowany z francuskiego
Przedruk wzbroniony.

Na szczęście współczujący los w uznaniu jego zasług zetknął go w Casa de lekarzem kolonialnym, który mierząc wzrokiem „niedorozwiniętego“, zakwalifikował go jako „tymczasowo niezdolnego“. Jeżeli przymiotnik dodał chorążemu otuchy, to przyimek rzucił cię na niepewny horyzont. Nie mogąc z niego zrobić żołnierza, używano go do funkcji policyjnych.

Otwierając rybie oczy i gładząc was foki, patrzył na zbliżających się czterech ludzi, których mundur nie przypominał mu nic już widzianego.

— Co to za mundur? — zapytał, zezując na zielone galony.

— Legjoniści — odparł Deucalion lekko i już noirytowany.

— Cha! Cha! Legja!

Człowiek o pstrych galonach zaśmiał się drwiąco. Dla niego legjoniści szli w parze z afrykańskimi białonami i oddziaływały dyscyplinarnie. Tęgie głowy, twarde krzemienie, które poskramia się polajanką. Szczęknął:

— Skąd idziecie?

— Z pociągu — odrzekł Deucalion. — Czy może mi pan wskazać, gdzie jest komenda placu?

— Chwilkę, pokażcie wasze papiery.

Deucalion podał je sztywnym ruchem. Chorąży przejrzał je tak, jak amerykański celnik przetrząsa tomocek pasażera na pokładzie. Nie znajdując żadnej nieformalności, oddał mu je z łałem.

— W porządku — rzekł zawieszony, aroganckim tonem.

Dwóch strzelców z podpinkami pod broda i bagnetami na karabinach pośpieszyło na jego wezwanie.

Deucalion hamował się.

— Przepraszam, panie chorąży, prosiłem o wskazanie drogi, nie zaś o eskortę.

— A jeśli mi się podoba kazać was eskortować?

— Pozwolę sobie zwrócić uwagę, że jestem dowódcą oddziału, a jako taki, odpowiadam za swoich ludzi.

— A ja znam swoje obowiązki i nie przyjmuję uwag.

Legjonista przelknął ślinę.

— W takim razie, panie chorąży, poczekamy tutaj, aż przyjdzie oficer.

— Doprawdy?

— Doprawdy. Nie mogę dopuścić, żeby czterej legjoniści, reprezentujący swój pułk, chodzili nieuzbrojeni po ulicach, pod eskortą dwóch ludzi uzbrojonych. Nie jesteśmy uwięzieni.

Wyrzekł to z taką godnością, że chorąży zawałał się.

— Co was tu sprowadza?

— Rewja, na której minister ma dekorować proporczyk naszej kompanji.

— I przypięć nam przy tej okazji medale — wtrącił Biloxi wlepiając wzrok w pierś chorążego pozbawioną wszelkich odznaczeń.

Ten połknął swą gorycz. Medal?... jego marzenie. Podobne odznaczenia odbierały mu jego przewagę. Niezadowolony i nieufny, burknął:

— Niech będzie: jeden żołnierz wystarczy.

— Bez broni — podkreślił Deucalion.

Chorąży kipiał widocznie. Usta pił jednak.

— Zostawcie karabin — rzekł do jednego z żołnierzy, a potem, gdy ten wrócił: — Słyszeliście? Zaprowadźcie tych laskarów do komendy placu i wracajcie natychmiast. Zapisujecie godzinę

Odeszli. Lecz Deucalion zawrócił i patrząc mu zbliżać w oczy, rzekł z zimną stanowczością.

— Panie chorąży, podaję do wiadomości pańskiej, że laskarowie są to hinduscy parjasi. My jesteśmy żołnierzami francuskimi.

Zasalutował i odszedł, pozostawiając go gorzkim rozmyśleniom nad rezultatem wpływu wojny na poszanowanie, należnego galonem tych, których błogosławiona niezdolność trzyma zdala od niebezpieczeństw.

Żołnierz wrócił wreszcie z godzinem opóźnieniem, legjoniści bowiem zaprosili go na kieliszek wina, zmuszając go potem do czekania u gołarza. Deucalion w dodatku radził mu gorąco zrzucić całą winę na nich i ofiarował się nawet zaświadczyć to na piśmie.

Z komendy placu młody i świeży oficer, odesłał ich do koszar dla przejezdnych. Tam podoficer dyżurny wprowadził ich do baru wspólnie zaopatrzonego w dzban wody i pryczę ze świeżą słomą, gdzie, jak ich zapewnił, będą się czuli jak bogowie.

— Lub jak cieleta — odparł syba ryta Wologin. — Czy ta słoma jest do iedenia?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Samorząd w projekcie nowej Konstytucji

Ku harmonijnej współpracy z władzami państwowymi

Sprawom organizacji samorządu wszystkie prawie ugrupowania polityczne nadają duże znaczenie. W głosach prasy opozycyjnej, o ile odzywały się one w tej sprawie, nie brak było złośliwych ploteczek, że „sanacja” dąży do zniszczenia samorządu, że ideałem obozu, współpracującego obecnie z rządem, jest „państwo policyjne” i t. p. Pragnąc wyjaśnić, jak przedstawiają się sprawy samorządowe w pracy nad nową Konstytucją, zwróciliśmy się do posła K. Duchy, członka sejmowej komisji konstytucyjnej.

Posel Duch poinformował nas, że w komisji konstytucyjnej wyznaczone zostały 2 referaty: 1) o samorządzie terytorjalnym, 2) o samorządzie gospodarczym. Pierwszy referat objął posel Duch, drugi — pos. Szawlewski. Referat o samorządzie terytorjalnym został wygłoszony i przedyskutowany na posiedzeniach komisji konstytucyjnej w dniu 10 i 17 marca.

— Zasady odnoszące się do samorządu terytorjalnego — oświadczył pos. Duch — w propozycjach referenta niewiele odbiegają od zasad, zawartych w Konstytucji marcowej. Poszczególne tezy zawierają jednak poprawniejsze sformułowanie niektórych postanowień, nasuwających wątpliwości oraz uzupełniają niektóre punkty, zbyt lakonicznie traktowane przez Konstytucję z 17 marca 1921 roku. Projekt przewiduje możliwość wydawania w zakresie ustawodawstwa ogólnopństwowego ustaw lokalnych przez samorząd wojewódzki za sankcją Prezydenta Rzplitej.

W ciałach uchwalających mogą brać udział członkowie, nie pochodzący z wyboru (do 1/3 liczby ogólnej). Miejsca te mogą być zarezerwowane dla przedstawicieli samorządu gospodarczego w samorządzie terytorjalnym. Nadzór nad samorządem przekazany zostanie z reguły władzom rządowym. Wojewoda i starosta są jedynymi przedstawicielami rządu i szefami administracji państwowej na podległych sobie obszarach. Sprawy te będą raz, jeszcze dyskutowane na posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej przy udziale członków komisji administracyjnej. Bezpośrednio przed tem zebraniem pos. Szawlewski zreferuje sprawę samorządu gospodarczego tak, by obydwie sprawy mogły być traktowane łącznie.

Oprócz samorządu terytorjalnego i gospodarczego, jak informował nas pos. Duch, Konstytucja przewiduje samorząd wyznaniowy, kulturalny, narodowościowy; pozatem istnieje nieprzewidziany w Konstytucji samorząd socjalny. Referaty o samorządzie narodowościowym, wyznaniowym i kulturalnym włączone zostaną do referatu praw obywatelskich.

— Czy projekt ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego jest uzgo-

dniony z tezami, jakie odnośnie samorządu przyjmie nowa Konstytucja? — zapytaliśmy jeszcze posła Duchy.

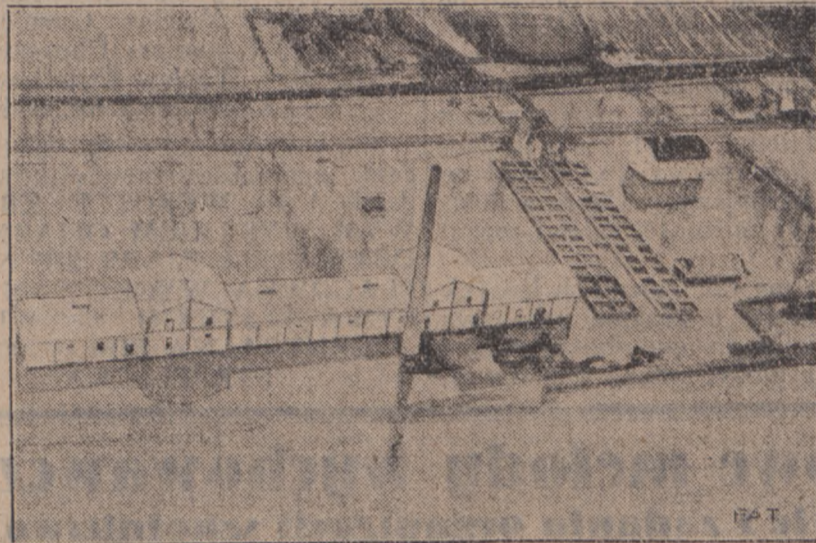
— Oczywiście tak — odpowiedział pos. Duch. Stało się bardzo dobrze, iż sprawy te traktowane są równocześnie. W tym celu referat o samorządzie terytorjalnym, który na komisji konstytucyjnej miał odbyć się jako jeden z ostatnich, został przyspieszony i otrzymał 6-te miejsce kolejki, gdy przedtem miał miejsce 16-te. Projekt ten odpowiada zasadom, które zostaną ustalone na komisji konstytucyjnej dla roli samorządu w ustroju Państwa.

Jak widzimy, płonne są obawy opozycji, iż projekt nowej Konstytucji zmierza do pognebnienia instytucji samorządowej. Przeciwnie,

zakres samorządu będzie nawet rozszerzony (sprawy socjalne). Oczywiście, samorząd w przyszłej Konstytucji nie ziści zapewne tych nadziei, jakie łączy z nim żywoty ośrodkowe i partyjne, które pragnęłyby z instytucji samorządowych uczynić bazę do walki z Państwem. W nowoczesnym ustroju państwowym samorząd może być tylko ogniwem harmonijnej współpracy z władzami państwowymi, terenem reprezentacji i realizacji specjalnych interesów terytorjalnych, kulturalnych, narodowościowych, socjalnych, w żadnym zaś razie — terenem walki z Państwem.

W tym kierunku, jak sądzimy rozwijać się będą prace nad samorządem w nowej Konstytucji.

Katastrofalne powodzie w Jugosławii



W ostatnich dniach powodzie w Jugosławii przybrały przerażające rozmiary, zalewając wsie i miasta. Władze ewakuowały z zagrożonych okolic 18.300 mieszkańców oraz 46.400 sztuk bydła. — Na zdjęciu widzimy teren fabryki w Sremsku Vitrovača, zalany rzeką Sawą.

W obronie honoru robotnika polskiego

Pocięnięcie akcji antypolskiej na Śląsku Cieszyńskim

Niektóre szowinistyczne czynniki czeskie na Śląsku czeskim i w Morawskiej Ostrawie próbowały zręcznie odpowiedzialność za wypadki, jakie miały miejsce podczas ostatniego strajku w zagłębiu ostrawsko-karwińskim, na robotników polskich. Zarzutem tym dał ostrą odprawę przedstawiciel ludności polskiej w Czechosłowacji, poseł E. Chobot w parlamencie praskim. Przedstawiając rozpaczliwe położenie górników w zagłębiu zaznaczył, że jest ono o wiele gorsze, aniżeli było w najcięższych chwilach ostatniej wojny światowej. Krytykując niestępliwie stanowisko przedsiębiorców przemysłowych w zagłębiu, wobec których zdaje się być bezmocny nawet rząd, napomknął w szeregach zakulisową robotę różnych dyrektorów i dozorców kopalniowych, którzy terroryzują robotnika, a jednocześnie faworyzują „Narodni sdrůzeni”, szowinistyczną organizację czeską, by w ten sposób rozbić jednolitość i wnieść ferment pomiędzy górników. Przede wszystkim zaś musi ustać terror, stosowany wobec robotników polskich w zagłębiu ostraw-

ska-karwińskim, z których pewne czynniki chciałyby zrobić kozłów ofiarnych i obwiniać ich o czyny, popełnione przez nich samych.

Wypadek, jaki zdarzył się w Górnej Suchej, gdzie ofiarą padł robotnik, próbuje się wykorzystywać dla powtórzenia akcji szowinistycznej z czasów plebiscytowych, przeciw robotnikowi polskiemu, pomimo, że jest stwierdzonym, iż nie polscy przywódcy, ale czeszy i słowaccy komuniści agitowali jeszcze przed strajkiem w zagłębiu. Nagankę prowadzi się w tym celu, aby każdy Polak w Czechosłowacji nosił piętno „żywiu antypaństwowego”. Poseł Chobot za protestował kategorycznie przeciw tej budnej insynuacji i podkreślił, że ludność polska w Czechosłowacji była zawsze i jest lojalna wobec państwa czeskosłowackiego, a za wybrki komunistyczne nie może brać żadnej odpowiedzialności.

Zdecydowane stanowisko posła Chobota, który stanął w obronie honoru robotnika polskiego, przyjęło całe społeczeństwo polskie w Czechosłowacji z żywym zadowoleniem.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić P. T. ODBIORCÓW i KONSUMENTÓW, że z dn. dzisiejszym, powierzyłem wyl. sprzedaż słynnej **WODY MINERALNEJ NATURALNEJ ALKALICZNEJ STOŁOWEJ OSTROMECKO** **Skierownikowi Browarowi Parowemu** **WŁADYSŁAWA STRAKACZA** oddz. Toruń, Czerw. Droga 35, tel. 35 do którego proszę łaskawie kierować wszelkie zamówienia. 3213 **Eksploatacja Źródoju Ostromecko** **EDMUND N EDZIELSKI, w ydgoszczy.**

Wiosenna kampanja eksport. ziemniaków

Państwowy Instytut Eksportowy uważa, że wiosenna kampanja eksportowa ziemniaków, która na początku sezonu rokowała wyjątkowo pomyślną konjunkturę, nie da prawdopodobnie przewidywanych rezultatów. Wpłynęła na to przedewszystkiem spóźniona wiosna, oraz powstrzymywanie się producentów w oferowaniu towaru na samym początku kampanji ze względu na chwilową wyższą cen. Poważne firmy eksportowe nie były w stanie zawrzeć większych kontraktów i pewna część eksportu opiera się na przygodnych pośrednikach firm zagranicznych, którzy potrafili znaleźć słabszych producentów i z tego źródła zaopatrzyć się w towar. Znamiennym przykładem jest rynek angielski, gdzie dotychczas jest duże zapotrzebowanie na ziemniaki i ceny utrzymują się na względnie wysokim poziomie, a mimo nadmiernego napływu ofert z Polski dostawy ziemniaków naszych są dotychczas znikome.

Ograniczenia w imporcie bekonoń do Anglii

Utworzony przez rząd angielski komitet dla zbadania sprawy kontyngentowania bekonoń zamierza rozpocząć prace od przeprowadzenia konferencji z odbiorcami bekonoń zagranicą. Według otrzymanych informacji, skontryngentowanie importu bekonoń do Anglii nie nastąpi prędko, a w każdym razie nie wcześniej, aż angielscy hodowcy trzody będą mogli dać gwarancje uzupełnienia luk, jakiby powstały na wypadek wprowadzenia kontyngentów.

W angielskich kolach fachowych przewidują, iż przeprowadzenie kontyngentów, jeśli wogóle nastąpi, to będzie oparte na zasadach bardzo liberalnych.

Budowa teatru Zasp'u w Warszawie

Budowa największego teatru w Warszawie, który prowadzić będzie Związek Artyst. Scen Polskich, posuwa się w szybkim tempie naprzód. Prace przy budowie, któremi kieruje inż. Marjański, prowadzone są na dwie zmiany i już w końcu maja przewidywane jest ukończenie robót.

Teatr przy ul. Karowej zaopatrzone będzie w najnowsze zdobycze techniki. Widownia obliczona jest na 1700 osób. W podziemiach gmachu mieścić się będzie druga scena, przeznaczona na widowiska kameralne i eksperymentalne.

Pracami architektonicznymi teatru, oraz urządzeniem widowni i foyer kieruje prof. Wincenty Drabik. Otwarcie nowego teatru nastąpi w dniu 1 października rb.

Stany Zjednoczone przodują w lotnictwie 685 aparatów handlowych — 6000 pasażerskich

Komunikacja lotnicza dla celów handlowych i turystycznych ogromnie się rozwinęła po wojnie. Cyfry, dostarczone przez poszczególne państwa dla informacji Ligi Narodów, świadczą o tem, że zwłaszcza lotnictwo pasażersko-turystyczne czyni ogromne postępy w krajach o rozwiniętym przemyśle. Pierwsze miejsce wśród państw posiadających rozwiniętą szeroko sieć linii lotniczych zajmują Stany Zjednoczone, które wykazały się cyfrą 685 aeroplanów handlowych i zgórą 6000 aeroplanów pasażerskich. Drugie miejsce zajmuje Wielka Brytania z Dominjami, która posiada 128 aeroplanów handlowych i 400 turystycznych, potem idą kolejno: Francja — 273 jednostki handlowe i 350 turystycznych, Niemcy — 225 jednostek handlowych i 200 turystycznych, Włochy — 63 jednostek handlowych i 200 turystycznych.

Ogólna ilość aeroplanów handlowych na całym świecie sięga cyfry 1800 jednostek według danych, dostarczonych Lidze Narodów. Cyfra ta pozostaje niezmiernie daleko w tyle w porównaniu z swąjąca wojskową, która dysponuje ogromną ilością aparatów, a jak stwierdzają te dane oficjalne genewskie sięga w W. Brytanji np. 2.297 aparatów, we Francji 1.700, w Japonji — 1.939, w Stanach Zjednoczonych — 1.732 i t. d.

Największy budżet lotniczy państwowy (dla celów wojskowych) posiadają, według danych Ligi Narodów, Stany Zjednoczone, które wydają na lotnictwo wojskowe 2.807 milionów franków, a kolei Wielka Brytania, która na ten sam cel poświęciła w r. 1931 sumę 2.400 milionów franków.

Dzieci w rodzinach urzędniczych

Wyniki ankiety Polskiego Instytutu Zagadnień Ludnościowych

Polski Instytut Badania Zagadnień Ludnościowych przeprowadził próbną ankietę na temat powyższy na terenie jednego z urzędów państwowych w Warszawie. Jakkolwiek wyników ankiety nie można uogólniać, są one jednak próbą oświetlenia stosunków w życiu rodzinnym określonego odłamu pracowników umysłowych.

Wyniki ankiety potwierdzają fakt, iż mężczyźni wstępują w związki małżeńskie w wieku 20—34 lat, a odsetek takich właśnie małżeństw wynosi 90,9 proc. Do lat 19 lub wcześniej nie zawarto ani jednego małżeństwa, wówczas gdy np. wśród ludności rolniczej na wsi jest to zjawisko dość częste. Kobiety wychodzą za mąż stosunkowo wcześniej od mężczyzn, 89,6 proc. bowiem małżeństw przypada u kobiet na okres 19—20 lat.

Na jedno małżeństwo zawarte przed wojną przypada 1,86 dzieci żyworodzonych, po lub w czasie wojny — jedno dziecko, a więc znacznie mniej. Jakkolwiek małżeństwa powojenne są młodsze i mogłyby mieć jeszcze dzieci, jed-

nak liczba dzieci w małżeństwach urzędniczych jest niezwykle mała i wskazuje na tendencję cofania się w tej mierze. Na 100 małżeństw w Polsce, gdy wiek żony wynosi 20—29 lat, przypada 102,7 dzieci, natomiast w Anglii w tych samych warunkach (t. j. również w sferze urzędniczej, w tymże wieku żony) — 149,0, a więc w stosunkach angielskich urzędnicy mają o 45 proc. więcej dzieci, aniżeli u nas. Wpływają na to niewątpliwie oprócz innych przyczyn i lepsze warunki materialne urzędnika angielskiego.

Biorąc pod uwagę t. zw. małżeńsko-lata, t. j. iloczyn liczby małżeństw i czasu ich trwania, również otrzymamy liczby nader niskie dla ilości dzieci rodzin urzędniczych. Na 100 małżeńsko-lat w Polsce przypada ogółem 14,5 dzieci, gdy we Francji — 13,0, w Niemczech 14,4, w Szwecji — 18,1, w Anglii — 17,6. Nie należy wszakże zapominać, że cyfry przytoczone dla krajów obcych dotyczą całej ludności, wówczas gdy u nas w danym razie obejmują jedynie sferę urzędniczą.

Ankieta wykazała dalej, że w małżeństwach badanych pierwsze dziecko przychodzi na świat wkrótce po zawarciu małżeństwa, w ciągu 2—3 lat, drugie — mniej więcej w tymże czasie po pierwszym. Trzecie dziecko przychodzi na świat w razie śmierci innego, z czego należałoby wyciągnąć wniosek, że małżeństwa wśród inteligencji zdradzają dążność do posiadania określonej ilości dzieci. Warunki materialne występują tu całkiem wyraźnie.

Śmiertelność wśród dzieci urzędniczych jest dość wysoka i wynosi 10,3 proc., wówczas gdy w Anglii nie przekracza 7,6 proc.

Parę słów należy poświęcić i sprawie rozwodów, separacji i t. p. Wśród badanych była znaczna ilość osób owdowiatach, rozwiedzionych lub żyjących w separacji. Utrwaliła się opinia, że największa ilość rozwodów przypada na małżeństwa bezdzietne. Tymczasem ankieta powyższa najzupełniej temu przeczy. Na małżeństwa bezdzietne przypada 12,1 proc. rozwiedzionych, z jednym dzieckiem — 12,5 proc. a na małżestwa z 2 dziećmi — 14 proc.

Selegramy

Z ostatniej chwili

Druga narada premierów pomajowych odbyła się wczoraj w Warszawie

(o) Warszawa, 26. 4. (Tel. wł.). Jak już swego czasu donosiliśmy, 29 marca w Spale odbyła się konferencja u Pana Prezydenta Replitej, w której wzięli udział premierzy pomajowi: — premier Prystor, marszałek Sejmu Świtalski, prezes Ślawek i prof. Bartel. Podczas tej konferencji, poświęconej omówieniu bieżących spraw państwowych premier Prystor zwrócił się do p. Prezydenta z prośbą o przeprowadzenie w przyszłości co pewien czas w tem samym gronie analogicznych rozmów.

W nawiązaniu do tej konferencji PAN PREZYDENT ODBYŁ W CZORAJ NA ZAMKU ROZMOWĘ W TEM SAMYM GRONIE, KTÓRE UCZESTNICZYŁO W NARADZIE W SPALE.

O temacie pierwszej konferencji wspominał swego czasu prezes Ślawek, w przemówieniu, wygłoszonym do posłów BBWR. w dniu 1-go kwietnia. Prezes Ślawek oświadczył wówczas o upoważnienia premiera Prystora, że z pełnomocnictw, udzielonych przez Sejm, Rząd nie zamierza zbyt pochopnie korzystać.

NARADY P. PREZYDENTA Z PREMIERAMI POMAJOWYMI MAJĄ CHARAKTER INFORMACYJNY - OPINIODAWOZY.

W związku z tem nie należy się spodziewać żadnych oficjalnych komunikatów.

Nieudany start szermierzy polskich w Budapeszcie

Budapeszt, 26. 4. (PAT). W niedzielę rozegrane zostały w Budapeszcie zawody szermierze na szable o mistrzostwo Węgier przy udziale najwybitniejszych szermierzy polskich. Niestety Segda, Sobolewski i Suski odpadli już w pierwszych eliminacjach, Segda, który był zaproszony do rozgrywek finałowych zajął 9-te miejsce. Pierwsze miejsce w mistrzostwach zajął Piller. Na zawodach obecny był prezes polskiego związku szermierczego major Balaban.

Nowe ustawy o podatkach kościelnym i chowaniu zmarłych

(o) Warszawa, 26. 4. (tel. wł.) W Dzienniku Ustaw ukazała się ustawa o składkach na rzecz kościoła katolickiego. Ustawa przewiduje, że dla pokrycia wydatków na potrzeby kościoła mogą być uchwalone składki zwyczajne i nadzwyczajne.

Równocześnie ukazała się ustawa o chowaniu zmarłych. Ustawa ta zawiera również przepisy co do stwierdzania przyczyny zgonu, ustala regulaminu chowania zmarłych i zawiera przepisy cementarne. Zwłoki osób zmarłych nie mogą być chowane przed upływem 24 godzin, zwłoki osób, zmarłych na choroby zakaźne, muszą być pochowane w ciągu 24 godzin. Ustawa wchodzi w życie w 6 miesięcy po jej ogłoszeniu.

Anglia wobec ograniczeń wwozu węgla

Na posiedzeniu izby gmin, minister Runciman dawał wyjaśnienia w sprawie ograniczeń wwozu węgla angielskiego w różnych krajach a przede wszystkim w Niemczech, Francji i Belgii. Co się tyczy rynku włoskiego, to opłaty w wysokości 2 i pół liry od tony węgla wwożonego drogą morską są dla wwozu węgla dotkliwsze, niż ograniczenia stosowane w innych krajach.

Na zapytanie, czy rząd angielski zamierza zastosować retorsję, minister Ruciman oświadczył:

„Nie chcemy grozić żadnemu narodowi — jeśli da się tego uniknąć. Lecz musimy podkreślić, że nie możemy ignorować zarządzeń dyskryminacyjnych wobec Anglii i musimy przedsięwziąć wszelkie niezbędne środki w takim wypadku“.

Prof. Bartel przyjechał wczoraj rano do Warszawy. Marszałek Piłsudski w naradach udziału nie bierze.

Konferencja wczorajsza rozpoczęła się o godz. 10 rano. Z miarodajnych kół zapewnia-

ją, że PO NARADZIE TEJ NIE NALEŻY SPODZIEWAĆ SIĘ ŻADNYCH DECYZYJ. Decyzje te bowiem nie mogą być powzięte przez grono osób, które nie tworzy żadnej instytucji, przewidzianej przez konstytucję.

Zjazd Wojewodów obraduje w Warszawie

(o) Warszawa, 26. 4. (Tel. wł.). Wczoraj przybyli do Warszawy wszyscy wojewodowie na zjazd, który obradował wczoraj pod przewodnictwem min. Pierackiego.

Tematem obrad zjazdu oprócz spraw bie-

żących jest również sprawa bezrobocia. Obrady potrują również dzisiaj.

W zjeździe wojewodów bierze udział również min. pracy i op. społ. Hubicki.

Pokażmy, że przemysł krajowy potrafi pokryć zapotrzebowania rynku

Minister Zarzucił o zadaniach Targów Poznańskich

Warszawa — 26. 4. (PAT). P. minister przemysłu i handlu dr. Zarzucił w rozmowie z przedstawicielem PAT. oświadczył: Podstawowym zadaniem Targów Poznańskich jest okazanie obywatelom, że przemysł krajowy potrafi prawie w zupełności pokryć zapotrzebowanie rynku wewnętrznego i że w bardzo wie-

lu dziedzinach można się obyć bez niepotrzebnego importu, a jeśli już cokolwiek trzeba kupować zagranicą, to obowiązkiem jest kupować u tych, którzy kupują nasze towary. W tym kierunku Targi mogą działać bardzo wiele.

Nieprawdopodobne szczegóły afery Kreugera

(o) Warszawa, 26. 4. (Tel. wł.). Ze Sztokholmu donoszą, że śledztwo w sprawie Kreugera wydobywa na jaw coraz więcej nieprawdopodobnych szczegółów. Ostatnio okazało się, że Kreuger utworzył i zorganizował szereg towarzystw, o których sam tylko wiedział i któ-

re całkowicie od niego były zależne. Liczba tych towarzystw wynosi około 400. Do komisji śledczej zgłaszają się dyrektorzy różnych towarzystw zagranicznych, o których istnieniu w koncernie Kreugera nie wiedzą, a które założone były przez samego Kreugera.

Krwawa walka policji ze złodziejami kolejowymi pod Mogilnem

2 obruszków ciężko rannych

Onegdaj wieczorem grupa napastników napadła w pobliżu stacji Mogilno na pociąg węglowy tranzytowy z Berlina. Napastnicy, zobaczywszy posterunkowych, konwojujących pociąg, zaczęli obrzucać ich kamieniami. Po-

licja zaczęła się ostrzeliwać. Z pociągu spadli napastnicy Lاپowski i Tylkowski, których w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala w Mogilnie. Reszta, korzystając z ciemności, zdołała zbiec.

Ponure widmo głodu nad drapaczami Nowego Yorku

200.000 ludzi skazanych na śmierć głodową — milion na dobroczynność ludzka

London, 26. 4. (PAT). „Daily Telegraph“ donosi z Nowego Jorku, że był miliona ludzi, a więc siódmej części mieszkańców Nowego Jorku jest zależny od dobroczynnej pomocy, której środki są obecnie na wyczerpaniu. — Dziennik przewiduje możliwość powstania ruchów głodowych, o ile nie nastąpi niezwłoczna pomoc. Rozruchy te mogą się zacząć już dziś — pisze dziennik — gdy komitet, udziela-

jąc wsparcia, odprawi bez pomocy 8000 ludzi. Liczba odprawionych w ten sposób bez pomocy wzrośnie w ciągu bieżącego tygodnia tak znacznie, że w dniu 1 maja 50.000 osób, pobierających zasiłek, pozostanie literalnie bez żadnych środków utrzymania. Licząc razem z rodzinami, los ten dotknie 200.000 ludzi, którym poprostu grozi śmierć głodowa.

Co zeznała Gorgonowa przed sądem?

Pierwszy dzień sensacyjnej rozprawy we Lwowie

Lwów — 26. 4. (PAT). Wczoraj o godz. 9 rano rozpoczął się PROCES RITY GORGONOWEJ oskarżonej o zamordowanie 17-letniej córki architekta Zaremby — Elżbiety.

Rozprawa toczy się przed sądem przysięgłych i potrwa około 5 dni.

Lwów — 26. 4. (PAT). W czasie wczorajszej rozprawy w procesie przeciwko Gorgonowej

zeznawała oskarżona,

która opisała przebieg swego życia, pożyte ze swym mężem Erwinem Gorgonem, następnie

okoliczności, w jakich poznała architekta Zaremby,

pozem zeznała, iż w czasie ich wspólnego pożyteia coraz częściej powstawała kwestja ulegalizowania ich związku, którą to kwestję Zaremba pomijał milczeniem, co doprowadziło oskarżoną do takiego stanu, że zagroziła Zarembe, iż zastrzeli jego, siebie i ich wspólne dziecko. Odtąd pożyteie ich stawało się coraz trudniejsze i

coraz częściej dochodziło do kłótni.

Krytycznej nocy, jak zeznała Gorgonowa, spała w swym pokoju i około północy zbudzona została okrzykami, że

ELŻBIETA ZAREMBIANKA ZOSTAŁA ZAMORDOWANA.

Obrady dyrektorów kolei

Warszawa, 26. 4. (PAT). W dniu wczorajszym odbyły się w gmachu Ministerstwa Komunikacji obrady dyrektorów kolei przy udziale p. ministra komunikacji Kuehna i podsekretarzy stanu w Min. Komunik. pp. Czapskiego i Gallota, dyrektorów departamentów, inspektorów kolejowych i naczelników wydziałów dochodu poszczególnych dyrekcji. Konferencja była poświęcona sprawom, związanym z kontrolą dochodów. Obrady zajął p. minister komunikacji, poczem rozwinęła się dyskusja szczegółowa, w której omówiono sprawy pracy na stacjach itp.

Zjazd zrzeszenia urzędników Banku Pol.

Warszawa, 26. 4. (PAT). W dniu 24 i 25 bm. obradował w Warszawie zjazd delegatów zrzeszenia pracowników Banku Polskiego, reprezentujący 55 kół zrzeszenia z całej Polski. Po zagajeniu zjazdu przez prezesa ustępującego zarządu głównego p. Przetockiego wygłosił przemówienie powitalne prezes Banku Polskiego dr. Władysław Wróblewski, naczelny dyrektor Banku dyr. Mieczkowski, prezes Unji związku pracowników umysł. p. Minkowski oraz przedstawiciele zarządu głównego zrzeszenia pracowników B. G. K. i pracowników Państwowego Banku Rolnego.

Następnie wysłuchano sprawozdania komisji rewizyjnej i komisji domu wycieczkowego, poczem udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi i dokonano wyboru komisji. Nowy zarząd zostanie wybrany dziś.

Pracownicy instytucji ubezpieczeniowych radzą nad swymi sprawami

Warszawa 26. 4. (PAT). W niedzielę rozpoczął się tu 2 dniowy zjazd delegatów związku zawodowego pracowników instytucji ubezpieczeń społecznych w Polsce, zrzeszających wszystkich pracowników zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych i zakładów ubezpieczeń od wypadków. Na zjazd przybył przedstawiciel władz państwowych dyr. dep. w Min. Pracy i Op. Społ. dr. Drecki, prezes związku zakładów ubezpieczeniowych Simon i prezes unji związków zawod. prac. zawod. Minkowski. — W zjeździe wzięło udział około 70 delegatów, reprezentujących wszystkie oddziały związków istniejących w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Królewskiej Hucie, Krakowie i Lwowie.

Po przemówieniach powitalnych dyrektor Z. U. P. U. w Poznaniu Hacorowski wygłosił referat o projekcie ustawy scaleniowej ubezpieczeń społecznych. W wyniku prac zjazdu powzięto obszerną rezolucję w sprawie przepisów służbowych itp. Na zakończenie zjazdu udzielili absolutorjum ustępującemu zarządowi oraz dokonali wyboru nowego zarządu z prezesem Niemenczewskim i wiceprezesami Loppe, Górnym i Romanem na czele.

Oskarżona zaprzecza, jakoby była sprawczynią tego mordu, aczkolwiek nie potrafi wytłumaczyć obciążających ją punktów oskarżenia.

Zeznania świadków w śledztwie, przytoczone w akcie oskarżenia nazywa nieprawdziwymi. Wkońcu

OŚWIADCZA, ŻE JEST NIEWINNA.

W dalszym ciągu rozprawy przemawiał prokurator dr. Łaniewski, obrońca dr. Aksner i przewodniczący Antoniewicz.

Na tem rozprawę odroczone do dnia dzisiejszego.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-jamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki.
W Gdansk za wiersze m/m na stronie 7-jamowej . . . 15 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądownym śledztwie należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 10/21
Rea. odpowiedzialny na Bydgoszcz: Józef Dobrosiński Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński,
Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, 1. p.
Redaktor odpowiesz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gaynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski
Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanoch, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski“, „Gazeta Morska“,
„Dzień Grudziądzki“, „Dzień Kaszubski“,
„Dzień Kujawski“
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarńi Rolniczej S. A.
w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi

w ekspedycji miejscowych agencji . . . 3 — zł
z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł
przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,95 zł
pod opaską . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 zł przez chłopca . . . 2,90 zł
z odbieraniem w administracji wrost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7 — zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
P R E N U M E R A T A „DNIA KUJAWSKIEGO“ miesięcznie w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł